Ner 60. ROK 1838. SRODA 14 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 ; miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Izabelli Panny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Długomił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwag
6	27" 8."' 965	— 3°. 0	1." 57	Wpn. wschodni słaby	Pogoda	
12 2	8, 984	† 3 9	1, 20	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	8, 793	— 0. 4	1, 43	Żaden	Pochmurno	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Sprzedane zostaną zajęte prawnie ruchomości jako to: kanapa, stołki, stoliki, oraz szafy i parasol, a to w dniu 16 marca 1838 roku o godzinie 10 zrana, o czém publiczność zawiadomia.

Kraków dnia 9 marca 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

W dniach 27 i 28 marca r. b. od godziny 10 zrana, w miejscu zwanym na Prochowni pod Gwoździcem, w gminie okręgowéj Krzeszowice, odbędzie się licytacye publiczna w drodze exekucyi sądowéj, na trzechletne wydzierżawienie rzeczonego folwarku z przyległościami Prochownia zwanego, wraz z gruntami. Chęć licytowania mający, zaopatrzeni w *vadium* złp. 100 na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą; warunki wydzierżawienia przy licytacyi ogłoszone zostaną, gdzie także konie, wozy, bryczki, sanki, meble i t. p. ruchomości sprzedane zostaną.

W Chrzanowie dnia 8 marca 1838 r.

Andrzéj *Borelowski*, Kom. Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 12 i 13 Marca 1838 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	15	20	15	12	15	—	14	—
— Żyta....	13	—	12	15	12	10	11	—
— Jęczmien:	10	15	9	20	9	15	—	—
— Owsa.......	7	—	6	15	-	—	—	—
— Grochu.....	13	15	12	20	12	—	—	—
— Jagieł.......	—	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	20	20	19	—	18	—	18	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke, *Nasturkiewicz* W. G. VII.

Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 5 Lutego 1838 *r.*

Wół ważący funt. 400, sprzedany za złp. 147. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300, złp. 108. Cielę średnie ważące funt. 40, złp

13. Wieprz karmny średni złp. 78, chudy złp. 46.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 807 ciągnieniu dnia 14 Marca 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

6. — 75. — 1. — 72. — 3.

Przyszłe ciągnienie 808 przypada dnia 21 Marca 1838 r.

Część Polityczna.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Paryż* 2 *Marca*. —

Król dał dziś prywatne posłuchanie xięciu Esterhazy, posłowi austryackiemu przy dworze londyńskim.

Rząd ogłosił dziś depeszę telegraficzną z Bordeaux 27 lutego datowaną, téj osnowy, już poprzednio wiadoméj: »Połączone korpusy karlistowskie pod dowódcami Jara, Peco i innemi, 2000 piechoty i 800 jazdy wynoszące, attakowane były dnia 18 lutego w okolicy Yevenes przez jenerała Flinter, który nad niemi zupełne odniósł zwycięstwo.— 130 zabitych, 309 ranionych i 1340 jeńców, pomiędzy któremi 40 officerów, 303 koni mnóstwo broni i tabory, są owocem téj pomyślnéj potyczki. *(Patrz niżéj pod dniem* 3 *marca z Paryża).*

Gazeta nadworna madrycka z dnia 21, zawiera w téj mierze rapport jenerała Flinter, który pomiędzy innemi, podając liczbę nieprzyjaciela na 2000 piechoty i 800 jazdy, miał sam tylko mieć 600 piechoty i 220 konnicy,. i że dywizya ta, pokonawszy tak świetnie trzy razy liczniejszych nieprzyjaciół, niemiała ze swéj strony ani nawet jednego ranionego żołnierza. — Strata nieprzyjaciela, wedle tegoż rapportu wynosić miała w ogóle 1640 ludzi.«

Gazeta Codzienna czyni z powodu tego zwycięztwa jenerała Flinter uwagę, że według listu z Madrytu pod dniem 20 lutego, cały ten korpus karlistowski wynosił tylko 600 ludzi; i piszący powyższy list utrzymuje, że na własne oczy widział pismo jenerała Flinter, w którém on sam donosi, że karliści mieli tylko 60 konnych. Taż gazeta dodaje, że gdyby Jara i Peco, i inni, równie jak ci dwaj, nieznani dotąd dowódcy karlistowscy, mieli 2000 piechoty, i aż 800 jazdy jakże liczne musiałyby być korpusy jenerałów Garcia i Palillos? »Te 800 jazdy karlistowskiéj, tym więcéj, powiada, uważać musiemy za wyssane tylko z palca, że dotąd, jazda całéj armii D. Carlosa, nieprzechodziła 1500 koni.«

List z Logrono pod d. 21 lutego, donosi: »Po napadnięciu oddziału karlistowskiego z 800 ludzi składającego się i pobiciu onegoż, jenerał Latre postąpił ku Pennaceradzie. Jenerał Espartero, uderzyć chce na to miasto, i jeżeli mu się uda opanować takowe, natenczas lewe swe skrzydło będzie miał zupełnie zasłonięte, i będzie mógł dopiero działać przeciw Estelli. Wojska atoli przeznaczone do uderzenia na to miasto, zajmują jeszcze dawne swe stanowiska.

»Wczoraj wieczór, mówi jeden z dzienników legitymistycznych, dziwne pogłoski obiegały w Tuilleriach. Rząd miał odebrać depeszę telegraficzną, donoszącą, że pewna znakomita osoba, (marszałek Bourmont, lub też jenerał Clouet), przybyła do obozu D. Carlosa; — wspominano nawet o jakiéjś jeszcze znakomitszéj osobie. Niewiemy ile może być prawdy w téj pogłosce; lecz z potrwożenia się niektórych osób, wnosić można, że coś niepomyślnego zajść musiało dla sprawy królowéj hisspańskiéj.«

Podobnież i na giełdzie, głośnie mówiono o przybyciu xięcia Bordeaux do głównéj kwatery karlistowskiej; lecz sądzą powszechnie, że to tylko rozpuścili legitymiści, dla zwichnienia pogłosek o zwycięztwach jenerałów Latre i Flinter.

Gazeta madrycka z dnia 21 lutego donosi, według z Kordowy pod d. 11 listów, że jenerał Cabrera połączył się z wojskiem Basilico Garcia i resztą korpusu Tallady.

— *Dnia* 3 *Marca.* —

Wczoraj przyjmował król posła pruskiego.

List z Madrytu pod dniem 20 lutego donosi, że ów korpus karlistowski który miał być pobitym przez jenerała Flinter, składał się z samych rekrutów, którzy zaraz za pierwszym wystrzałem pouciekali; pod ten czas Basilico Garcia z głównem wojskiem stał spokojnie w Sierra de Casorla.

Papiery 5 procentowe hiszpańskie. mimo tylu pomyślnych wiadomości,—z $19\frac{3}{4}$ spadły na $19\frac{5}{8}$ na giełdzie paryzkiéj dzisiejszéj.

— *Dnia* 4 *Marca* .—

Listy z głównéj kwatery D. Carlosa donoszą, że wkrótce nowa karlistowska wyprawa wyruszy wgłąb Hiszpanii.

ROZMAITOSCI.

SZCZEGÓŁY PRYWATNEGO ŻYCIA KRÓLOWY WIKTORYI.

Od dzieciństwa królowa przywykła do rannego wstawania; xiężna Kent, jéj matka, odbywała z nią regularnie co rano spacer, w celu rozwinięcia jéj sił fizycznych i umysłowych. Sposób ten życia, królowa po wstąpieniu swém na tron, zachowała. Po powrocie z rannego spaceru załatwia zawsze ważniejsze sprawy, czyta i podpisuje depesze, co jéj zabiera około dwie godziny czasu; poczém zasiada do śniadania, która zwykle zastawiają o 3 kwandranse na dziesiątą.

Poprzednicy Jéj K. M. mieli do załatwienia bieżących interesów, tajnego sekretarza. Urząd ten królowa skassowała, a obowiązki do niego przywiązane, przelała na damę wysokich zdolności, bystrego pojęcia i wytrawnego zdania. Damą tą jest baronowa Lebzen, guwernatka królowy, dawna przyjaciółka xiężny Kent, któréj na chwilę od zamężcia jéj z xięciem Kent, nieopuściła. Wychowanie gruntowne i prawdziwie królewskie młodéj Wiktoryi, odbyło się pod nadzorem téj wyższego rzędu kobiety. Obszerne wiadomości, piękny charakter i odznaczające się przymioty baronowéj Lebzen, wybór ten zaufanie usprawiedliwiają,—dama ta więc jest tajnym sekretarzem królowy.

Swiatłe zdanie téj damy, w całym swym blasku jaśnieje, w czasie różnych rozpraw królowéj przy podpisywaniu depeszy przed śniadaniem. Całém jéj usiłowaniem jest zjednać dla swéj wychowanki przychylność publiczną. Rady baronowéj w wielu przypadkach są nader dla królowéj zbawienne i bronią ją nie raz od wpływów, którymby bez takiego puklerza oprzeć się nieumiała. Czuje to dobrze, i wie o tém lord Melbourne. — Skoro doniosą królowéj że już dano śniadanie, królowa posela zaraz uprzedzić o tém swą matkę, która wierna prawom etykiety, od czasu jak córka jéj na tronie zasiadła, nigdy do niéj nieprzychodzi, chyba zaproszona. Matka i córka, które dotąd były nierozdzielne z sobą, teraz przy obiedzie tylko w salonie widują się z sobą. W salonie, w czasie przyjmowania gości, co zawsze w uroczystéj odbywa się formie, rozmowa toczy się zawsze o sprawach publicznych. Xiężna, która wiele czytuje, opowiada o dziełach najświeższych, które najwięcéj jéj się podobały, a królowa która rozprawy te bardzo lubi, zapomina że na nią ministrowie czekają, choć jéj to po kilka razy jest przypomnianém.

O dwunastéj królowa przechodzi do salonu gdzie na nią czekają członkowie gabinetu. Tutajto w całéj swéj okazałości występuje i przedstawia się filozofija kobiety. Pomimo najgłębszego uszanowania ministrów

ku prawom etykiety, po zwykłych grzecznościach rozpoczynają się ważne rozprawy nad bieżącemi sprawami państwa. Każda rzecz z osobna jest przedłożona królowéj, która czyta ją w zupełności i dobrze się nią przejmie za nim do dyskussyi przystąpią ministrowie. Po skończonéj dyskussyi; ministrowie wiedzą już ze spojrzenie królowy, jakie jest jéj zdanie i jaka decyzya, dla tego oka z niéj nie spuszczają i baczą pilnie każde jéj ruszenie. Bywają chwile, że królowa nie jest zadowolnioną, wówczas spojrzenie jéj jakkolwiek łagodne i spokojne, ma taki wyraz nagany, że ministrowie woleliby wystawić się na wszystkie krzyki oppozycyi, jak narazić się na to jedno spojrzenie. Królowa wiele poświęca chwil prezentacyi ambassadorów i innych dostojnych osób, oraz dygnitarzy. Etykieta w czasie tych urzędowych audyencyi; najściśléj jest przestrzeganą i królowa do niéj wiele przywięzuje wagi; a jeżeli niebo długo dla Anglii zachować ją zechce, wówczas dwór angielski odznaczy się niezawodnie wyszukaną dworskością, w dawnych bohaterskich uwielbianą czasach. Ceremoniał ten atoli zachowany jest tylko przed tronem; bo w salonie największa uprzejmość, słodycz, dowcip i wdzięki panują.

Królowa posiada bardzo wiele języków, dla tego niemal z każdym ambassadorem, ojczystym jego przemawia językiem, co dla tych dyplomatów ma wdzięk niewymowny. Wielu z nich nie są dosyć obeznani z angielskim językiem, aby nim płynnie rozmawiać mogli, ale uprzejmość królowéj uwalnia ich z kłopotu, bo zazwyczaj ona pierwszą rozmowę w rodzinnéj ich rozpoczyna mowie. Królowa chociaż tak przywiązana do swych prerogatyw, ma rzadki dar, że nic to uprzejmości jéj nie umniejsza. Po tych ważnych sprawach, następuje pora obiadowa; czasem poprzedza ją mały spacer pieszo, lub konno. Kiedy dwór przebywał w Brighton, królowa w kilka minut po obradach z ministrami, przebierała się i wyjeżdżała konno, a po powrocie w kilka minut w przemienionych sukniach gotową była do stołu. Nie będziemy powtarzać w jakim porządku siadają osoby zaproszone do królewskiego stołu, bo łatwo tego się domyśleć. Krzesło królowy jest w pośrodku po prawéj stronie: przy królowéj zawsze siada najdostojniejszego stopnia osoba z zaproszonych po lewéj ręce, a za nią xiężna Kent, toż samo po prawéj stronie zasiada jedna z najdostojniejszych zaproszonych osób, a za nią baronowa Lebzen. Po obiedzie całe towarzystwo przechodzi do salonu; tam resztę dnia spędza królowa, aż dopóki chwila spoczynku nie nastąpi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 *do dnia* 14 *Marca.*

Katarbiński, Gostkowski Roman, Koszucki Hip., z Polski; — Podhorny kuryer ros., Sobolewski Marcelli, Iżycki Wład., Trella, z Galicyi; — Maijer z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Wąsowiczowa Anna, Stanowski Stan., Pruszak Konstanty, do Polski; — Kiborstowicz, do Rossyi; — Zimański Wilh., do Prus.

Doniesienia.

Lokal dolny, składający się z 3ch pokoi wraz z kuchnią w domu pod L. 504 przy ulicy Floryańskiéj sytuowanym, z dołączeniem do tego 6 piwnic obszernych, na handel wina przeznaczony wraz z konsensem na wolny wyszynk win wszelkich, znajduje się do wydzierżawienia od dnia 1 kwietnia 1838 r. na rok lub na więcéj. Bliższą wiadomość udzieli właściciel domu tamże zamieszkały. (2r.)

TEATR.

Jutro w wielkim teatrze, dane będzie widowisko sceniczne, z następujących sztuk dramatycznych i muzykalnych złożone:

1) Uwertura z opery *Zampa*,
2) *Dzierżawa na przeżycie* komedya;
3) Uwertura z opery *Fradiavolo*
3) Duet z IIgo aktu *Normy* przez Panią Niedzielską i Pannę Studzińską,
5) *Numer* 777 komedya.
6) Zakończy widowisko wielki Obraz, oświecony sztucznemi ogniami.